

ARTYŚ OCIE CENI

ARTYŚCI OBECNI

wystawa zbiorowa

13.09-19.10.2025

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

SOLO



ARTYŚCI OBECNI. O TYM, CO ŁĄCZY RÓŻNE ŚWIATY

Wystawa „Artyści obecni” wyrasta z potrzeby rozmowy – nie tylko o sztuce, ale o sposobie bycia w świecie. To przestrzeń spotkania twórców, których łączy uważność wobec rzeczywistości i wrażliwość na to, co ulotne. Choć ich drogi artystyczne biegną w różnych kierunkach, wszystkich łączy wspólne doświadczenie miejsca – Radomia, miasta wpisanego w ich biografie i sposób widzenia świata.

Obecność, o której mówi tytuł, nie jest stanem, lecz procesem – byciem w relacji z czasem, z drugim człowiekiem, z własnym miejscem. Artyści tworzący tę wystawę pokazują, że sztuka może łączyć to, co osobiste i lokalne, z tym, co wspólne i uniwersalne.

„Artyści obecni” to próba uchwycenia różnych sposobów doświadczania rzeczywistości – od kontemplacji natury po zapis emocji współczesnego człowieka. Ich prace tworzą sieć połączeń, w której powracają wspólne napięcia: między trwaniem a zmianą, pamięcią a zapomnieniem, intymnością a wspólnotą.

Wystawa spleta dwa nurty myślenia o sztuce. Jeden z nich kieruje się ku naturze i materii – ku światu, który trwa mimo ludzkich interwencji. Drugi skupia się na człowieku i jego emocjach. Oba spotykają się w idei obecności, rozumianej jako uważność i współuczestnictwo w świecie. W świecie, w którym obrazy pojawiają się i znikają szybciej, niż potrafimy je zapamiętać, te prace przypominają, że patrzeć może być formą obecności.

I. O świecie, który trwa

Niektóre z prezentowanych prac przypominają długie, spokojne ujęcia filmu. Zmiana nie następuje nagle, ale dzieje się powoli, w rytmie, którego można się jedynie domyślać. To sztuka, która nie szuka efektu, lecz skupienia i która pozwala dostrzec upływ czasu. W jej rytmie nie ma nic z pośpiechu,

raczej cicha zgoda na przemianę – na to, że każda forma, nawet ta najtrwalsza, podlega nieustannemu ruchowi.

Właśnie tak patrzy na świat Bożena Klimek-Kurkowska. Jej rzeźby są zapisem rozmowy z materią, będącej procesem powolnym, wymagającym cierpliwości i zgody na to, że forma rodzi się z materiału. W „Deszczu” setki drobnych ceramicznych i gipsowych elementów tworzą pionową strukturę o rytmie przypominającym spadający deszcz. Praca opiera się na prostym geście powtórzenia, który zamienia ruch w formę i formę w proces. Każdy element jest podobny, ale nie identyczny, a różnice wynikają z naturalnych właściwości materiału i z manualnego sposobu pracy artystki. Ta minimalna, konsekwentna forma staje się refleksją nad czasem i materią, nad tym, jak to, co ulotne, może przybrać postać trwałego kształtu.

W „Równowadze” Bożena Klimek-Kurkowska zestawia drewno i żużel – dwa materiały o odmiennych właściwościach i symbolice. Organiczne, ciepłe drewno spotyka się z ciężkim, przemysłowym żużlem, tworząc kompozycję opartą na swoistym napięciu. To konstrukcja, która zdaje się trwać w stanie zawieszenia: między tym, co naturalne, a tym, co wytworzone przez człowieka. Artystka traktuje tu materię jak metaforę. Drewno zachowuje pamięć wzrostu i życia, żużel nosi ślady spalania i rozpadu. Ich spotkanie staje się refleksją o kruchości równowagi, o wysiłku potrzebnym, by utrzymać ją w świecie pełnym sprzeczności. W tej pracy równowaga nie jest trwałym stanem, lecz momentem, chwilowym porozumieniem między dwiema siłami, które na co dzień się wykluczają.

Oba dzieła mówią o trwaniu, które nie polega na bezruchu, lecz na ciągłym odzyskiwaniu równowagi. Klimek-Kurkowska nie narzuca materii formy, raczej pozwala, by sama znalazła swój kształt. W tej pokorze wobec procesu ujawnia się duch naszej współczesności, w której wciąż próbujemy uczyć się cierpliwości i szukamy balansu.

Podobna czułość wobec czasu i materii obecna jest w cyklu „Znaki czasu” **Katarzyny Pietrzak**. Jej sitodruki można czytać jak mikroskopowe pejzaże, zbliżenia na pęknięcia, zarysowania, ślady korozji. Tam, gdzie dla innych zaczyna się rozpad, dla niej zaczyna się obraz. W rdzy i łuszczącej się farbie odnajduje strukturę, w której zapisany jest porządek przemijania. Pietrzak mówi o czasie bez dramatyzmu, z uważnością kogoś, kto potrafi widzieć piękno w niedoskonałości. Jej prace bliskie są estetyce „wabi-sabi” – japońskiej filozofii prostoty i nie-trwałości, która uczy, że nic nie jest pełne bez rysy. W tym sensie „Znaki czasu” są nie tylko studium materii, lecz afirmacją życia, które zawsze nosi w sobie ślad zniszczenia.

Z tej samej perspektywy – między trwaniem a zanikiem – patrzy na świat **Paweł Biedrzycki**. Jego fotografie z cyklu „Nowy wspaniały świat” dokumentują miejsca, w których człowiek już był, ale pozostał po nim tylko cień obecności. Betonowe konstrukcje, fragmenty ogrodzeń, porzucone ścieżki, wszystko to odzyskuje natura – powoli i cierpliwie. Biedrzycki nie mitologizuje ruin. W jego kadrach nie ma nostalgii, jest raczej chłodna obserwacja procesu, w którym świat cywilizacji wraca do swojego organicznego rytmu. To pejzaże bez ludzi, ale pełne śladów, jakby fotograf zapisywał nieobecność. Jego prace są jednocześnie dokumentem i medytacją, zapisem przemijalności, ale też spokojnej świadomości, że świat potrafi trwać mimo ludzkich prób jego przekształcenia.

Zupełnie inaczej, lecz w tym samym duchu kontemplacji, działa **Mari Bondarciuc**. Jej animacje „Endless Flow” i „Endless Echo” to cyfrowe medytacje o ruchu, powtarzalności i wzajemnym oddziaływaniu form. Linie pulsują i falują, układając się w sekwencje przypominające naturalne rytmy i przepływy energii. Widz, patrząc na te obrazy, doświadcza zjawiska déjà vu – jakby już kiedyś widział ten ruch, ten rytm, ten błysk. Bondarciuc tworzy przestrzeń między tym, co organiczne, a tym, co wirtualne; między światem biologii a światem kodu. Jej prace są próbą zrozumienia, że w epoce cyfrowej także obrazy mają swój cykl życia, że nawet w pikselu można

odnaleźć echo natury. To jedna z najciekawszych propozycji wystawy, bo pokazuje, jak dawne doświadczenie kontemplacji przenosi się dziś do wirtualnego świata.

Tam, gdzie inni rejestrują rytm natury, **Piotr Piasta** rejestruje rytm pamięci. W serii „Hejtki – idę na wieś” łączy dokument z eksperymentem wizualnym, wykorzystując archiwalne materiały i współczesne technologie. Punktem wyjścia stały się nagrania głosów, opowieści mieszkanek wsi Omięcin, zebrane przez Martę Łabędzką. Dzięki animacji i sztucznej inteligencji dawne portrety zaczynają się poruszać – oczy mrugają, usta drgają, gest wraca na moment do teraźniejszości. To niezwykle poruszające doświadczenie: pamięć staje się tu nie tyle zapisem przeszłości, ile aktem współczesnego spotkania. Piasta pokazuje, że technologia nie musi oddzielać nas od świata – może go pogłębiać, przywracając ciągłość między przeszłością a teraźniejszością.

Wszystkie te prace – od rzeźb Klimek-Kurkowskiej po wideo Piasty – łączy pewien wspólny rytm. To rytm trwania, które nie potrzebuje dramatyzmu. To sztuka uważna, silnie skupiona na relacji z czasem i materią. W świecie, który przyzwyczaiał nas do natychmiastowości, artyści ci proponują inny sposób bycia – powolny, skupiony, otwarty na proces. Ich prace uczą natomiast, że obecność to nie stan, lecz praktyka.

Ten pierwszy nurt wystawy jest więc rozmową o świecie, który trwa mimo wszystko. Świecie, który nie potrzebuje naszej nieustannej interwencji, by istnieć. W nim człowiek przestaje być centrum, a staje się uczestnikiem i jednym z wielu elementów większego rytmu. To sztuka, która nie tyle „opowiada” naturę, ile pozwala jej mówić własnym głosem.

II. O człowieku, który czuje

Jeśli w pierwszej części wystawy artyści spoglądają na świat z perspektywy natury, procesów i trwania, to tutaj kierują wzrok ku wnętrzu – ku emocjom, pamięci ciała, osobistemu doświadczeniu. Sztuka staje się tu językiem wrażliwości: sposobem

sposobem mówienia o tym, co nieprzekładalne, a zarazem powszechne. To opowieść o człowieku, który w świecie nadmiaru bodźców szuka ciszy, sensu i kontaktu z samym sobą.

Ewa Kaszewska otwiera tę część wystawy pracami, które są niczym innym, jak zapisem procesu. Jej „Szkicownik” i dyptyk „The Big Bang” nie mają w sobie nic z tradycyjnego, skończonego dzieła, a są raczej formą notatnika czy dziennika emocji. Zszywany z tkanin, nici i ścinków „Szkicownik” przypomina rytuały składania, łączenia i uzdrawiania, które są głęboko zakorzenione w tradycji kobiet, od wieków naprawiających, haftujących i niejako zszywających świat na nowo. Kaszewska tworzy z pozornych resztek nowy porządek – antytezę konsumpcyjnego nadmiaru. Jej prace można czytać jako sprzeciw wobec presji doskonałości, jako zapis nieustannego dojrzewania – nie tylko artystycznego, lecz po prostu ludzkiego. W „The Big Bang” energia ekspresyjnego gestu, ślad farby, kredki, flamastra, słowo i cytaty budują napięcie pomiędzy kontrolą a spontanicznością. Artystka pokazuje, że chaos może być twórczy, a proces – ważniejszy od rezultatu.

Z tego gestu spontaniczności i buntu wyłania się przenikliwie, kobiece malarstwo **Karoliny Rolki Zaborskiej**. W jej trzech obrazach – „Mścicielka”, „Pajęczycza zmierzająca do Arki” i „Uwolnienie” – historia kultury i filmu spotyka się z prywatnym doświadczeniem. Zaborska przepisuje znane narracje w taki sposób, by przywrócić kobietom miejsce w opowieści. Z westernu, w którym zemsta zawsze była domeną mężczyzny, czyni historię emancypacji. Z biblijnego mitu Arki Noego – metaforę współodpowiedzialności i ekologicznego ocalenia. Wreszcie, w „Uwolnieniu”, opartym na filmie Johna Boormana, przemienia las, dawniej przestrzeń zagrożenia, w miejsce wspólnoty i siły. Jej obrazy nie są ilustracją feministycznych teorii, lecz artystyczną praktyką odzyskiwania narracji. Intensywne barwy, kontrastowe faktury, cytaty umieszczone na krawędziach – wszystko to buduje język, który jest równocześnie emocjonalny i analityczny. Zaborska przypomina,

że współczesne malarstwo nie musi odcinać się od mitu, może go przekształcać, by odzyskać jego głębokie znaczenie.

Tam, gdzie w pracach Zaborskiej pojawia się gniew i energia, **Marta Stysiak** wprowadza ciszę i światło. Jej obiekty i instalacje – „Lampa terapeutyczna – Kamuflaż” oraz „Dusza 5.0” – łączą materię i duchowość w sposób niemal rytualny. Wypalona glina i porcelana stają się nośnikami emocji, a światło – metaforą obecności, która koi. Stysiak tworzy dzieła o wymiarze terapeutycznym, ale pozbawione banału czy pretensjonalności. W „Kamuflażu” gliniana forma staje się schronieniem, ciepłem, oddechem. W „Duszy 5.0”, garść porcelanowego proszku ważącego 105 gramów (tyle, co pięć dusz), artystka odnosi się do współczesnych traum i prób nadania sensu stracie. Ten delikatny gest nabiera siły poprzez swoją prostotę: to sztuka, która nie komentuje tragedii, lecz współodczuwa. Najbardziej bezpośrednim wyrazem tej wrażliwości jest obraz „Splash #1 Gaza” z cyklu „Daily News”. Intensywna plama koloru przypomina błysk flesza, nagły, bolesny komunikat ze świata, który nas przerasta. Stysiak reaguje na medialne obrazy przemocy, ale zamiast je ilustrować, wydobywa z nich czyste napięcie emocji. Plama koloru staje się metaforą współczesnego lęku, doświadczenia niemożności – takiego, które przychodzi w nas poprzez ekran, a zostaje w pamięci ciała. Jej prace są jak modlitwy o światło w epoce ciemności, o czułość wobec cierpienia, które widzimy, ale którego nie potrafimy już objąć umysłem.

Z kolei **Karol Łukasiewicz** mówi o emocjach w języku formy. Jego malarstwo balansuje między konstrukcją a intuicją, między dyscypliną a gestem. W obrazie „Nieuchronność” podejmuje temat utraty – osobistej i nieuniknionej. Z pozoru chłodna kompozycja jest w istocie zapisem emocji, które nie znajdują ujścia w słowie. W „Niebieskim” i „Zwielokrotnieniu truskawki” pojawia się z kolei swoista gra z systemem: artysta buduje strukturę, w której natura zostaje przekształcona w mechanizm, ale to właśnie w tym mechanizmie kryje się melancholia. Łukasiewicz bada, jak wiele emocji może pomieścić forma, zanim zacznie pękać. Jego prace są jak

dobrze skonstruowane zdania – precyzyjne, a zarazem wieloznaczne. To malarstwo, które nie poddaje się ekspresji, lecz ją porządkuje. Emocja staje się tu formą, kontrolowaną, ale wciąż autentyczną.

Twórczość **Anity Skorek** („Duch i tramwaj”, „Człowiek Ćma”, „Syrena na targu”) przynosi zmianę tonu, wprowadza lekkość, ironię i swoisty dystans, otwierając tym przestrzeń na grę z codziennością i wyobraźnią. Skorek przenosi mityczne postacie do codziennego świata – do tramwaju, na targowisko, do miejskiego pejzażu. Syrena, duch, ćma – istoty z pogranicza snu i rzeczywistości – stają się metaforami współczesnych emocji: samotności, zagubienia, potrzeby bliskości. Artystka nie demitologizuje tych figur, lecz oswaja je. Pokazuje, że nawet w najbardziej racjonalnym świecie nadal potrzebujemy mitu i nie po to, by uciekać od rzeczywistości, ale by lepiej ją zrozumieć. Jej prace, mimo cyfrowej formy, mają niezwykłą czułość i liryzm. W świecie przeladowanym informacjami Skorek proponuje nam subtelny gest – zatrzymanie spojrzenia, uśmiech, refleksję. To współczesny humanizm w wersji graficznej.

Wszystkie te prace, choć tak różne od siebie, łączy wspólne pragnienie dotknięcia natury człowieka – nie tego zdefiniowanego w pojęciach, lecz tworzonego z doświadczenia: kruche go, emocjonalnego, złożonego. W epoce, w której emocje często stają się towarem, artyści przywracają im sens. Pokazują, że wrażliwość nie jest słabością, lecz sposobem poznawania świata. Drugi nurt wystawy mówi więc o potrzebie przeżywania, o tym, że sztuka nie musi opisywać rzeczywistości, by ją czuć. W świecie nadmiaru obrazów przypomina, że emocja wymaga odwagi, bo łatwiej jest mówić o rzeczach niż o sobie.

III. O tym, co wspólne

Dwie linie, które przecinają się na wystawie – kontemplacyjna i emocjonalna – nie są przeciwieństwami. W rzeczywistości tworzą jeden obraz: panoramę współczesnego doświadczania

świata. Z jednej strony trwanie, natura, pamięć; z drugiej emocja, ciało, relacja. W punkcie, w którym te porządki się spotykają, rodzi się to, co najważniejsze – obecność. To słowo powraca w tej wystawie jak refren. Ale nie chodzi w nim o obecność fizyczną – o bycie „tu i teraz”. Chodzi o obecność w sensie głębszym: bycie w relacji. W relacji z drugim człowiekiem, z przestrzenią, z czasem, z miastem, które się współtworzy. Każda z prezentowanych tu prac jest formą uczestnictwa – zapisem spotkania z rzeczywistością, która nie daje się już uporządkować, ale wciąż domaga się uwagi.



„Artyści obecni” to nie tylko tytuł projektu, lecz zdanie w trybie oznajmującym. To fakt. Artyści są obecni – w mieście, w rozmowie, w relacjach, w świecie, który coraz częściej próbuje ich zepchnąć na margines. Wystawa pokazuje, że sztuka nie powstaje w izolacji, że jest wynikiem splotu doświadczeń, że rodzi się ze spotkania z innymi ludźmi, z przestrzenią, z historią. Każde z tych spotkań staje się tu punktem styku: między pamięcią a przyszłością, między tym, co prywatne, a tym, co wspólne.

Wystawa nie jest monumentalna, ale właśnie w tym tkwi jej siła. Zrodziła się w miejscu pracy – w Pracowni Artystycznej SOLO – w przestrzeni, która na co dzień wypełniona jest dźwiękiem rozmów, kurzem materiałów, ruchem dłoni. To tu, nie w reprezentacyjnych salach, powstała przestrzeń dialogu, w której można było spotkać się naprawdę. Obecność nie potrzebuje patosu. Wystarczy, że jest realna, że tworzy relacje, że zostawia ślad.

Kurator wystawy, Karol Suwała, pisał, że „obecność to więcej niż fizyczne bycie w przestrzeni – to współodczuwanie, uczestnictwo, odpowiedź na to, co wokół”. Właśnie taka jest ta wystawa. Nie próbuje niczego definiować, nie stawia granic, nie wartościuje. Tworzy przestrzeń, w której różne głosy mogą się spotkać i współbrzmieć.

Być obecnym w sztuce to nie tylko tworzyć dzieła, lecz budować relacje, patrzeć uważnie i mieć odwagę pozostać w dialogu – także wtedy, gdy jest trudny. W świecie skupionym na indywidualizmie „Artyści obecni” przypominają, że sztuka jest aktem wspólnoty – cichym, ale znaczącym gestem przywracania sensu słowu „my”.

Magdalena Chrapek-Wawrzyniak
Koordynatorka Projektu | Fundacja ICAD

Artyści obecni – obecni w sztuce, obecni w mieście

Być obecnym to znaczy istnieć naprawdę, zająć przestrzeń, zostawić ślad, wejść w relację z innymi ludźmi. Obecność nie jest biernym trwaniem, ale aktywnym uczestnictwem, które niesie w sobie ryzyko i odwagę oraz obietnicę spotkania. To działanie, które domaga się zauważenia i reakcji, a zarazem kształtuje wspólnotę, nadaje jej nowe sensy i wyznacza kierunki myślenia. Wystawa „Artyści obecni” jest właśnie takim działaniem – dowodem na to, że sztuka nie powstaje sama dla siebie ani w próżni, lecz jest aktem wchodzenia w świat i w dialog z jego mieszkańcami. Jej istotą jest ruch, napięcie i wymiana energii pomiędzy twórcą, dziełem i odbiorcą. To właśnie w tym spotkaniu rodzi się jej sens i siła – gdy obraz konfrontuje spojrzenie, rzeźba zmienia nasz sposób poruszania się w przestrzeni, a film i fotografia otwierają wyobraźnię na nowe perspektywy.

W wystawie biorą udział artyści: Paweł Biedrzycki, Marita Bondarciuc, Ewa Kaszewska, Bożena Klimek-Kurkowska, Karol Łukasiewicz, Piotr Piasta, Katarzyna Pietrzak, Anita Skorek, Marta Stysiak, Karolina Zaborska. Choć każda z prac powstała z innych potrzeb i w innych okolicznościach, to właśnie tu, zestawione razem, zaczynają tworzyć dialog i wzajemnie się dopełniać. To właśnie w tej różnorodności ujawnia się spójność – wspólne doświadczenie obecności.

Dobór prac nie jest przypadkowy. Każda z nich w inny sposób dotyka pytań o ludzką obecność i bycie w świecie. Razem tworzą wielogłos, który nie ujednolica, lecz podkreśla indywidualność i różnorodność podejść. Widz, konfrontując się z tą różnorodnością form i sensów, zostaje zaproszony do refleksji nad tym, jak twórczość artystów wpisuje się w pejzaż Radomia – miasta, które potrzebuje zarówno pamięci o swojej tradycji artystycznej, jak i otwartości na nowe.

Wystawa nie daje gotowych odpowiedzi – przeciwnie, prowokuje do pytań. Skłania do zatrzymania się nad tym, co często umyka w codziennym pośpiechu: nad detalem,

który odsłania głębszy sens; nad gestem, który nabiera symbolicznej mocy; nad obrazem, który nie odsyła jedynie do siebie, ale do doświadczeń wspólnych i dzielonych. Każde z prezentowanych dzieł można odczytać osobno, ale dopiero wszystkie razem układają się w wielowarstwową opowieść o obecności – w mieście, w relacjach, w pamięci i w samej sztuce. Dzięki temu „Artyści obecni” stają się nie tylko wydarzeniem artystycznym, lecz także zaproszeniem do refleksji nad tym, czym jest dziś sztuka w Radomiu i jakie miejsce może w nim zajmować.

Sztuka w Radomiu zawsze miała wymiar wykraczający poza same obrazy, rzeźby czy instalacje. Była także formą zapisu życia miasta, jego rytmu, napięć i przemian. „Artyści obecni” nawiązują do tej tradycji, ale równocześnie otwierają nowy rozdział. Każde dzieło można odczytać jak fragment wspólnej narracji, która powstaje z wielu głosów i doświadczeń. W ten sposób wystawa staje się nie tylko miejscem kontemplacji, lecz także aktem przywracania głosu – zarówno twórcom, jak i samemu miastu.

Każde dzieło jest bowiem zapisem indywidualnej wrażliwości, ale nigdy nie pozostaje zamknięte wyłącznie w sobie. Otwiera się ku innym, staje się pomostem, językiem, który zaprasza do rozmowy, do wspólnego doświadczenia, do budowania nowych znaczeń. Wystawa nie zamyka się na odbiorcę – przeciwnie, zakłada jego aktywną obecność i współudział. Dlatego „Artyści obecni” są czymś więcej niż prezentacją różnorodnych prac dziesięciorga twórców. To świadoma próba odzyskania relacji między artystą a widzem, między jednostką a wspólnotą, między sztuką a miastem. To także odpowiedź na potrzebę dostrzeżenia artystów w Radomiu i uznania ich pracy.

„Artyści obecni” pojawiają się w tym kontekście jako gest odzyskiwania i przypomnienia. To nie tylko wystawa, lecz także sygnał, że sztuka powinna być integralną częścią życia miasta – widzialną, słyszalną, obecną w codzienności mieszkańców. Radom, ze swoją historią, pamięcią i potencjałem,

potrzebuje tej obecności, a także świeżego spojrzenia i odważnej, krytycznej refleksji. Sztuka nie tylko ozdabia rzeczywistość – ona ją współtworzy, ożywia i nadaje jej sens. Miasto potrzebuje twórców, którzy potrafią mówić własnym głosem, a jednocześnie wsłuchują się w echo miejsca, w którym żyją i pracują. To właśnie oni, artyści obecni – tu i teraz – sprawiają, że Radom oddycha pełniej, wyraźniej i bardziej twórczo.

Karol Suwała
Kurator wystawy „Artyści obecni”



|
O ŚWIECIE,
KTÓRY TRWA





BOŻENA KLIMEK-KURKOWSKA

Bożena Klimek-Kurkowska – artystka wizualna, której twórczość obejmuje takie dziedziny, jak rzeźba, grafika warsztatowa, malarstwo i rysunek. Absolwentka Katedry Sztuki Wydziału Nauczycielskiego Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego (obecnie Uniwersytet Radomski), gdzie w 2001 roku uzyskała dyplom w Pracowni Malarstwa prof. Andrzeja Gieragi oraz aneks w Pracowni Grafiki Warsztatowej prof. Krzysztofa Wyznera. W latach 2000–2005 studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, m.in. w latach 2001–2003 w Pracowni Rzeźby prof. Macieja Szańkowskiego. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w 2005 roku w Pracowni Ceramiki prof. Ewy Twarowskiej-Siody. Od 2007 roku związana jest zawodowo z Pracownią Rzeźby na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego. W 2013 roku uzyskała stopień doktora sztuk plastycznych na tej uczelni.

Prezentowała swoje prace na wystawach indywidualnych, m.in. „Malarstwo, grafika i rzeźba” w Galerii Aula w Poznaniu (2001), „Podróże obecne nieobecne” w Galerii Rogatka w Radomiu (2006), wystawa rzeźby w warszawskiej Galerii Test (2016). Brała udział w licznych konkursach i wystawach zbiorowych w kraju (Biała Podlaska, Częstochowa, Katowice, Kielce, Kraków, Krosno, Łódź, Ostrowiec Świętokrzyski, Olkusz, Olsztyn, Ostrów Wielkopolski, Płock, Poznań, Radom, Sanok, Starachowice, Toruń, Warszawa) oraz za granicą (Czechy, Egipt, Francja, Litwa, Macedonia, Niemcy, Rumunia, Słowacja, Wielka Brytania).



Deszcz

ceramika i gips, 300 × 100 × 150 cm, 2024

Przepływ myśli, energii, wody w przenikliwy sposób ogarnia napotkane przestrzenie. Punkty zbiegu i styku przenoszą siłę optyczną na przestrzeń napotkanych materii. Symultaniczny charakter całości pozwala odczuć potencjał wyrażonego obrazu, zasilając jednocześnie swoim wpływem zastane fakty. Tysiące elementów zataczają wielokrotne kręgi, wzrastające ku górze w nieskończone ciągi wyobraźni. Potencjalna szansa na kontynuację tworzenia daje trwanie materii w postaci ciągle nieskończonej. Pierścienie owijają się, kładąc jeden na drugi swój ciężar doznań, przeżyć, doświadczeń. Indywidualne tknięcia na jednostce całości zawierają swoisty unikat kształtu, a mimo to są wszystkie do siebie podobne. Oddzielne fakty stały się całością, tworząc symbiozę w określonym kształcie. Bliźniacze kręgi stanowiąc spoczywają ciężarem lekkości na trwałości ziemi, chcąc oderwać swe początki w przestrzeń.

Równowaga
drewno i masa żużlowa, 40 × 250 × 40 cm, 2024

Równowaga czy przeciwwaga – to spór wizualny i mentalny. Ciężar jednych przeżyć góruje nad innymi. Kiedy pojawi się ten oczekiwany balans? Potencjalne wsparcie nadchodzi i rozprasza niepokoje oraz rozterki. Na jak długo? Odnaleziony pomost pomaga przejść na drugą stronę. Oczekiwania na zmianę są wygórowane, wręcz niewykonalne. Nierzeczywistość wyobrażeń rozmywa potencjał realności. Natchnienia pomagają trwać w spokoju, dając nadzieję na przyszłość. Poprawa stanu bytu pokonuje przeciwność losu.





KATARZYNA PIETRZAK

Katarzyna Pietrzak – absolwentka Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, gdzie w 2005 roku uzyskała dyplom z wyróżnieniem w zakresie malarstwa i grafiki warsztatowej. Od ukończenia studiów związana z macierzystą uczelnią, obecnie adiunkt w Katedrze Projektowania i Grafiki. W 2013 roku obroniła doktorat pod opieką prof. Andrzeja Węclawskiego.

W swojej twórczości zajmuje się malarstwem, rysunkiem, grafiką i projektowaniem. Eksperymentuje z tradycyjnymi technikami graficznymi, wzbogacając je o elementy druku offsetowego i autorskie metody tworzenia odbitek. Szczególne miejsce w jej praktyce zajmuje grafika warsztatowa, w której „błędy” traktuje jako inspirację do odkrywania nowych rozwiązań. Jej prace często ukazują postacie ludzkie pozbawione głowy, odnosząc się do tematu anonimowości i przemijania, a także motyw dłoni jako symbolu dotyku w relacjach międzyludzkich. Często pojawia się również element litery, dodający obrazom dodatkową warstwę znaczeniową.

Artystka ma na koncie piętnaście wystaw indywidualnych, m.in. w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu, Galerii Grafiki „Syrena” w Warszawie oraz Galerii BWA „Konduktorownia” w Częstochowie. Brała udział w ponad siedemdziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą (m.in. w Czechach, Niemczech, na Litwie, w USA, Rumunii i na Ukrainie). Laureatka licznych nagród i wyróżnień, m.in. w Konkursie Grafiki Warszawskiej (2006–2011) oraz na „Triennale z martwą naturą” w Sieradzu (2006).





ZNAKI CZASU I
sitodruk, 130 × 90 cm, 2024–2025



ZNAKI CZASU II
sitodruk, 130 × 90 cm, 2024–2025



ZNAKI CZASU III
sitodruk, 130 × 90 cm, 2024–2025

Cykl grafik. „ZNAKI CZASU” ukazuje upływ czasu jako nieubłaganą siłę, przynoszącą zmiany i destrukcję, ale również inspirującą do twórczości. Drewno, metal, a nawet asfalt na drodze, które niegdyś tętniły życiem, teraz wysychają, pękają oraz ulegają wietrzeniu. Ich powierzchnie, łuszcząc się pod wpływem mijających lat, tworzą niepowtarzalny i oryginalny w swoim wyrazie obraz. Blacha pokryta rdzą staje się świadkiem destrukcji, której nie sposób zatrzymać. Farba, niegdyś świeża i pełna kolorów, blaknie oraz marszczy się, tworząc unikalne wzory. W tej nieuchronnej przemianie artystka dostrzega jednak piękno – to, co dla wielu stanowi jedynie oznakę zniszczenia, dla niej staje się początkiem nowego działania.





PAWEŁ BIEDRZYCKI

Paweł Biedrzycki – fotograf i artysta wizualny, zafascynowany nurtem nowego dokumentu w fotografii. W swojej twórczości podejmuje m.in. tematykę relacji człowieka z naturą oraz głębokiego wpływu, jaki człowiek na nią wywiera. Absolwent Szkoły Filmowej w Łodzi i Akademii Fotografii w Warszawie. Ukończył również program mentorski Sputnik Photos (2014/2015). W 2015 roku znalazł się w gronie pięćdziesięciu najlepszych młodych polskich fotografów w plebiscycie doc! photomagazine „Debiuty 2015”. Od 2024 roku jest wykładowcą na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego. Jego prace były prezentowane na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych.



Nowy wspaniaty świat I
fotografia, 20 × 20 cm, 2020

W projekcie „Nowy wspaniaty świat” Paweł Biedrzycki podejmuje refleksję nad krajobrazami pogranicza – miejscami, w których ślady ludzkiej aktywności zderzają się z procesem odzyskiwania terenu przez naturę. Od lat koncentruje się na relacji człowieka ze środowiskiem, nacechowanej współistnieniem, ale i konfliktem.

Fotograf skupia się na przestrzeniach porzuconych – obiektach infrastrukturalnych, elementach architektury czy fragmentach zurbanizowanego środowiska, które utraciły swoją funkcję i znaczenie. To właśnie te „przestrzenie graniczne”, zawieszane między historią a teraźniejszością, porządkiem a chaosem, stają się punktem wyjścia jego narracji.

Kluczowa w jego twórczości jest relacja człowieka z przyrodą – asymetryczna, nacechowana dominacją i eksploatacją, a zarazem krucha i nietrwała. Biedrzycki dokumentuje ślady ludzkiej ingerencji, ale jednocześnie pokazuje, jak natura stopniowo odzyskuje przestrzeń, które wcześniej zostały jej odebrane.

W jego obrazach roślinność staje się aktywnym uczestnikiem procesu odzyskiwania: zieleń wspina się po murach, drzewa wyrastają ze zrujnowanych podłóg, a trawa pokrywa ślady ludzkiej obecności. To obrazy stanowiące refleksję nad siłą natury, która cierpliwie i nieubłagane odzyskuje swoją „własność”.

Estetyka prac opiera się na precyzji obserwacji i świadomym wyborze kadru. Dokumentacja nie ma charakteru nostalgicznego – jest chłodną analizą przemian, w których ludzka obecność okazuje się tymczasowa, a struktury cywilizacyjne podatne na rozpad. Projekt staje się refleksją nad przemijalnością ludzkich konstrukcji i potęgą procesów naturalnych, które – mimo chwilowego wyparcia – nieustannie dochodzą do głosu.



Nowy wspaniaty świat II
fotografia, 40 × 40 cm, 2020

Nowy wschodzący świat III
fotografia, 80 × 80 cm, 2020





MARI BONDARCIUC



Mari Bondarciuc – artystka sztuk wizualnych, projektantka graficzna i specjalistka w obszarze grafiki cyfrowej oraz branding, tworząca w Radomiu. Studentka ostatniego roku studiów magisterskich na kierunku Sztuka Mediów na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego. W roku akademickim 2022/2023 realizowała semestr w ramach programu Erasmus+ w École Européenne Supérieure d'Art de Bretagne we Francji.

Jej praktyka artystyczna inspirowana jest podróżami, obserwacją relacji człowieka z otoczeniem i światem biologii oraz fascynacją mikroskopowym spojrzeniem na formy natury. W swoich pracach koncentruje się na tematach ruchu, procesów przemiany oraz zależności świata rzeczywistego i nierzeczywistego, które interpretuje za pomocą abstrakcyjnych form wizualnych i cyfrowych eksperymentów.

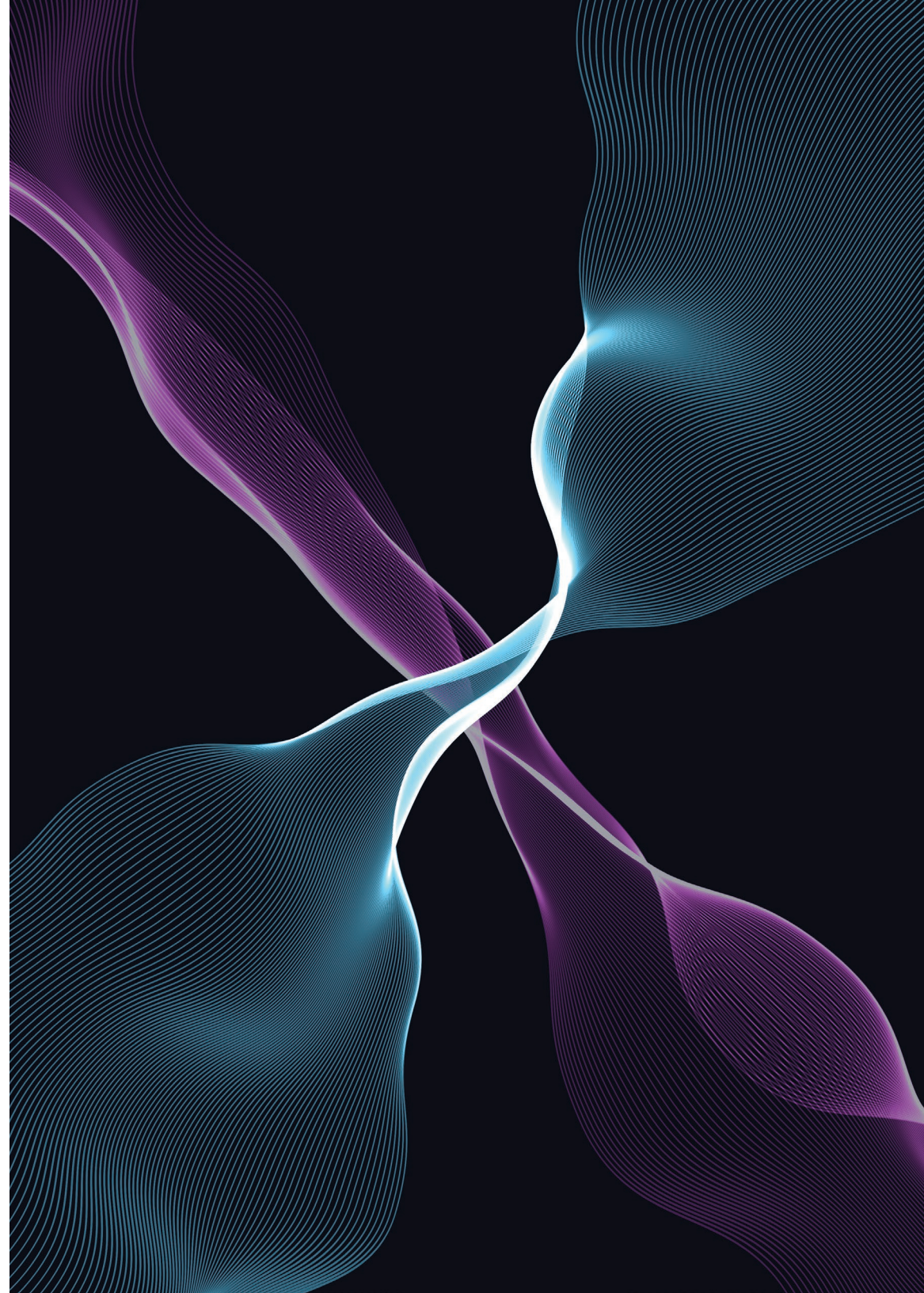
Uczestniczyła w licznych wystawach, m.in. w końcoworocznych wystawach Wydziału Sztuki w latach 2021–2025, jubileuszowej wystawie „Sztuka Wydziału Sztuki – 30-lecie Wydziału Sztuki”, wystawie osobistej „Branding i identyfikacja wizualna marki Honey Jar” w Radomiu (21.06.2024), wystawie ceramicznej w École Européenne Supérieure d'Art de Bretagne we Francji (2022) oraz końcoworocznej wystawie tej samej uczelni (luty 2023).

Na wystawie „Artyści obecni” prezentuje cykl animacji „Endless Echo” i „Endless Flow” – abstrakcyjne studium ruchu linii, będące refleksją nad powtarzalnością, przemianą i nieustannym rezonowaniem form w przestrzeni wizualnej.

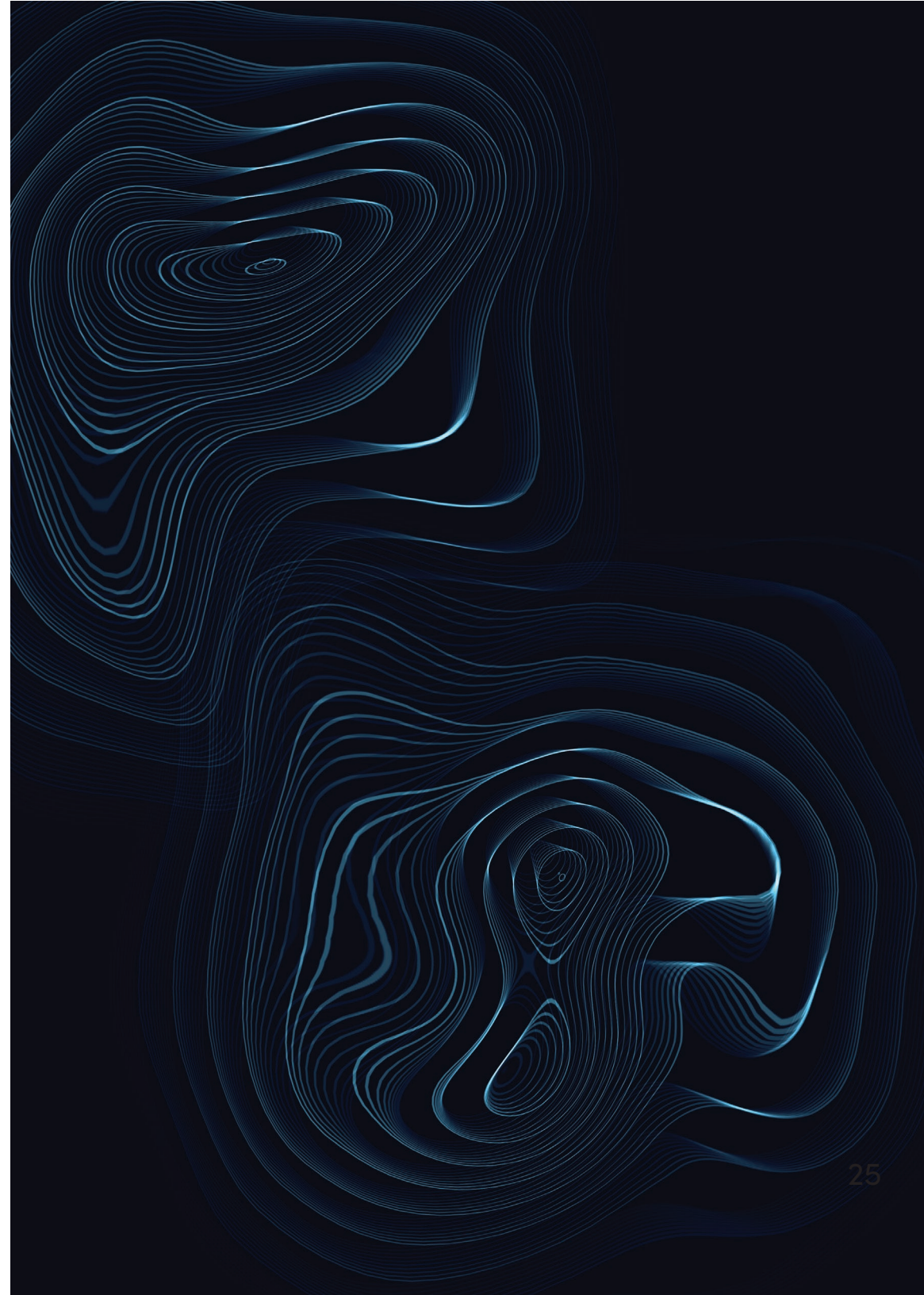
„Endless Echo” i „Endless Flow” to cykl abstrakcyjnych animacji badających doświadczenie powtarzalności i przemiany. „Endless Echo” odwołuje się do ulotnego wrażenia déjà vu – powracających form, które nigdy nie są identyczne, choć niosą w sobie ślad wcześniejszego. To studium ruchu linii, refleksja nad procesami zmienności i nad tym, jak powtarzalne elementy w życiu ukazują swoją niepowtarzalność.

„Endless Flow” rozwija tę myśl, przedstawiając falujące linie jako metaforę nieustannego przepływu i ruchu, w którym nic nie pozostaje stałe. Razem prace tworzą wizualną medytację nad tym, jak rzeczywistość i nierzeczywistość przenikają się oraz rezonują w nieskończonym rytmie.

Endless Flow
animacja cyfrowa 2D, 100 × 70 cm, 2025



Endless Echo
animacja cyfrowa 2D, 100 × 70 cm, 2025





PIOTR PIASTA

Piotr Piasta – artysta sztuk wizualnych, niezależny filmowiec i animator kultury. Mieszka i pracuje we wsi Brudnów pod Radomiem. W swoich pracach często porusza tematy czasu i pamięci, koncentrując się na osobach starszych, mieszkających na terenach wiejskich.

Współautor ekologiczno-obywatelskiego projektu „Dobre sąsiedztwo”, który zaprezentował podczas Ogólnopolskiej Giełdy Projektów w Krakowie wśród szesnastu najlepszych inicjatyw animacyjnych w Polsce, wybranych przez Narodowe Centrum Kultury (2021). Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w programie „Kultura w sieci” (2020). Laureat nagród dla animatorów kultury: „Impuls Kultury” przyznanej przez Mazowiecki Instytut Kultury w Warszawie (2022) oraz Nagrody Mazowieckiego Programu Edukacji Kulturalnej za twórcze działania w Brudnowie (2018). Jego praca wideo „Tom i Thelma” została wyróżniona podczas międzynarodowego festiwalu inSpiracje w Trafostacji Sztuki w Szczecinie (2017). Otrzymał również Nagrodę Harvest Film Festival w Londynie (2015) za film „Piorun Stanisław z Brudnowa”.

W 2014 roku wygrał międzynarodowy konkurs na pobyt rezydencyjny organizowany przez Berwick Visual Arts we współpracy z Wydziałem Ekonomii Wiejskiej Uniwersytetu w Newcastle (Wielka Brytania). Rezydencja zakończyła się wystawą indywidualną w Galerii Granary w Berwick-upon-Tweed (2015), objętą patronatem Polskiego Instytutu Kultury w Londynie.

Brał udział w licznych wystawach oraz prezentacjach sztuki wideo w Polsce i za granicą.

Są dobrzy ludzie i są źli
z serii Hejtki – idę na wieś
4K wideo, stereo, 1', 2024



Seria wideo-kolaży „Hejtki – idę na wieś” powstała w ramach działań artystycznych Kolektywu Czerwona Ziemia z mieszkańcami Omięcina w powiecie szydłowieckim, gdzie przestrzeń wsi stała się źródłem wiedzy i inspiracji. W skład kolektywu wchodzi: Marta Łabęcka, Joanna Dziewanowska-Stefańczyk, Patrycja Rozłucka i Piotr Piasta.

Punktem wyjścia do powstania prac wideo były spotkania Piotra Piasty z kobietami z Omięcina – rozmowy zwane „hejtkami” (w gwarze oznaczające „spotkanie sąsiedzkie” lub „odwiedziny”), które zarejestrowała Marta Łabęcka.

Wideo-kolaże łączą archiwalne fotografie, nagrania audio oraz animacje tworzone z wykorzystaniem algorytmów sztucznej inteligencji. Dzięki zastosowaniu AI fotografie zyskują nowy wymiar, stając się symboliczną bramą między przeszłością a przyszłością, naturą a technologią, lokalnością a globalizacją.



Wszystko ci się przyda
z serii Hejtki – idę na wieś
4K wideo, stereo, 1'27", 2024



||

O CZŁOWIEKU,
KTÓRY CZUJE



EWA KASZEWSKA

Ewa Kaszevska – multidyscyplinarna artystka tworząca w Radomiu i Komorowie. Studentka I roku grafiki na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego. Na co dzień zajmuje się rysunkiem, malarstwem, grafiką w formie tradycyjnej i cyfrowej oraz tkaniną artystyczną. Twórczość artystki kształtują fascynacje modą, naturą i popkulturą, które nadają jej pracom eklektyczny charakter. Motywem przewodnim wielu realizacji jest autoportret – bezpośredni wgląd w chaotyczny umysł autorki.

Brała udział w 4. Międzynarodowym Akademickim Biennale Akcesoriów Ubioru w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, gdzie zaprezentowała autorską tkaninę „Szkicownik” – projekt rozwijany od lat, stanowiący również część wystawy „Artyści obecni”. Na ekspozycji można zobaczyć także dyptyk jej autorstwa pt. „The Big Bang”. Wybrane prace ukazują różnorodność twórczych możliwości artystki i jej wyobraźni.

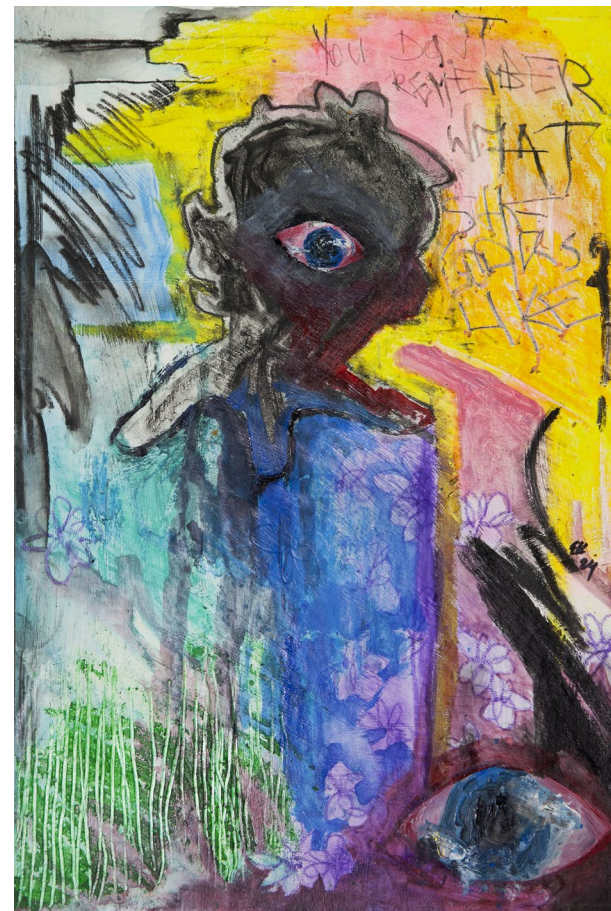


The Big Bang

dyptyk

rysunek, 21 × 29,7 cm i 21 × 29,7 cm, 2024

„The Big Bang” to dyptyk z lipca 2024 roku, łączący różnorodne techniki rysunkowe i malarskie: węgiel, pastele, kredki, marker i farby akrylowe. Początkowo stanowił część szkicownika artystki. Jest eksperymentem łączącym niemal wszystkie media, z którymi pracowała, a zarazem ujściem dla stresu wynikającego z presji akademickiej i braku czasu na swobodne tworzenie. To ślad „kreatywnego przebudzenia” – momentu artystycznej dojrzałości. Widniejący na jednej z części dyptyku cytat z utworu „Library” Jacka Staubera: „You don’t remember what she looks like?” stał się impulsem tej realizacji i komentarzem do presji wymagań towarzyszących drodze artystycznej.



Szkicownik

tkanina, 100 × 100 cm, 2024–2025

„Szkicownik” to poddawana nieustannym modyfikacjom autorska tkanina tworzona przy użyciu mieszanych technik krawieckich, łączonych z elementami haftu i dziewiarstwa. Powstała w 2024 roku, gdy autorka przerwała studia na Wydziale Wzornictwa warszawskiej ASP i postanowiła wykorzystać zgromadzone materiały jako punkt wyjścia do własnej twórczości. Projekt zakłada używanie wyłącznie tkanin posiadanych lub otrzymanych nieodpłatnie, stając się komentarzem do nadmiernej konsumpcji i kolosalnej ilości odpadów tekstylnych. Praca pełni funkcję osobistego „szkicownika” – przestrzeni eksperymentu, relaksu i odreagowania, odzwierciedlając nadpobudliwy umysł artystki oraz jej sposób osławiania stresu. Pokazana po raz pierwszy na 4. Międzynarodowym Akademickim Biennale Akcesoriów Ubioru w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu (2024), od tego czasu była wielokrotnie modyfikowana – zgodnie z ideą procesu, który artystka zamierza kontynuować także po zakończeniu wystawy „Artyści obecni”.





KAROLINA ROLKA ZABORSKA

Karolina Rolka Zaborska – artystka wizualna pracująca w kolażu, filmie eksperymentalnym i technikach mieszanych. Łączy malarstwo, papierowe wycinki i fotografie archiwalne z obrazami współczesnego świata. Ukończyła z wyróżnieniem Wydział Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi oraz Fotografię i Nowe Media na Uniwersytecie Radomskim. Przez kilka lat współtworzyła pracownię artystyczną w Kopenhadze, gdzie rozwijała swoją twórczość.

Zaborska wykorzystuje archiwalne gazety i zbiory fotograficzne, przekształcając je w wielowarstwowe narracje. Jej praktyka bada pamięć, historię i krajobraz jako struktury kształtujące doświadczenia zbiorowe i intymne. W pracach splata dokument z onirycznością – realność z emocjonalnym przetworzeniem – wchodząc w dialog z historią i odczytując ją na nowo.

Laureatka nagród i stypendiów, m.in. Muzeum Sztuki w Łodzi, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz duńskiego Statens Kunstfond. Na wystawie „Artyści obecni” prezentuje trzy najnowsze realizacje: „Mścicielka”, „Pajęczycza zmierzająca do Arki” oraz „Uwolnienie” – prace eksplorujące relację malarstwa i kolażu oraz reinterpretujące kulturowe narracje z perspektywy kobiecej.



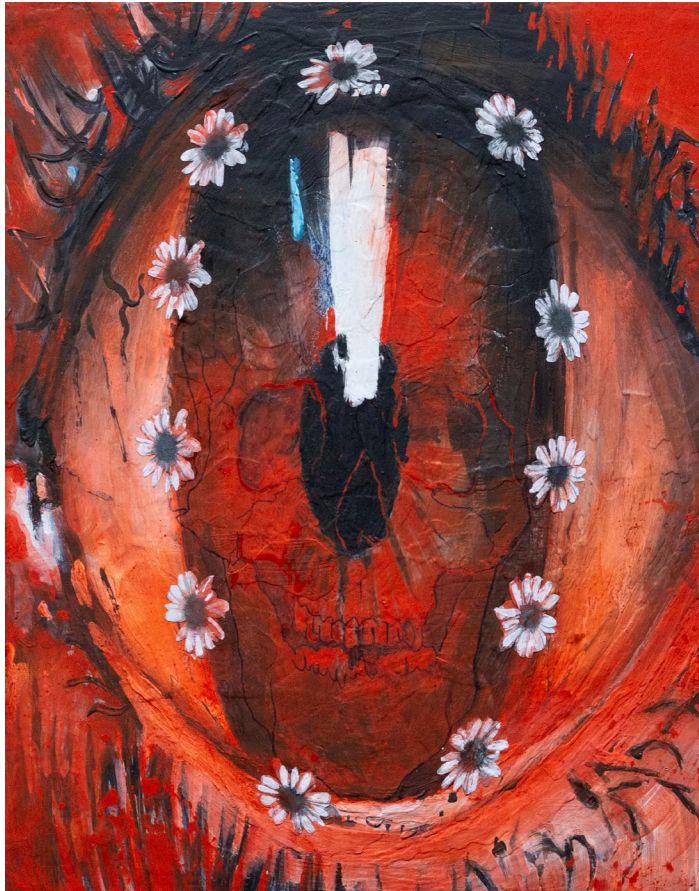
SPIDER
2012
oil on canvas
100 x 150 cm
Edition 1/10





Pajęczycyca zmierzająca do Arki
akryl i kolaż na płótnie, 150 × 100 × 2,3 cm, 2025

Inspiracją pracy jest biblijny mit Arki Noego, reinterpretowany współcześnie. W wizji artystki miejsce na statku znajduje każde istnienie – także to marginalne czy „nieczyste”. Nie Noe decyduje o ich obecności, lecz same stworzenia pragnące uczestniczyć w misji ocalenia. Na czele procesji pojawia się pajęczycyca – figura nieoczywista, a zarazem symboliczna. Obraz poszerza biblijną metaforę o refleksję ekologiczną i egzystencjalną. Cytat na jego boku – „Nie da się dalej uciec, żeby nie zacząć wracać” z filmu „The Truman Show” (1998) – kieruje uwagę ku pytaniu o możliwość uciezki i wybawienia. W świecie, w którym człowiek nie ma dokąd odejść, pozostaje konfrontacja z rzeczywistością i odpowiedzialność za wspólne trwanie na Ziemi. Pod względem formy „Pajęczycyca zmierzająca do Arki” łączy malarstwo z kolażem, tworząc przestrzeń między mitem a współczesną refleksją nad losem planety i miejscem człowieka w sieci natury.



Mścicielka

drewno, szpachla gipsowa, akryl, gwasz, kolaż
(gazety, papier, wydruk atramentowy),
26 × 33 × 5,3 cm, 2025

W pracy „Mścicielka” artystka podejmuje dialog z klasyką amerykańskiego kina – westernem „High Plains Drifter” (1973) Clint Eastwooda – przepisując narrację z perspektywy kobiecej sprawczości. Tam, gdzie oryginał celebrował męski archetyp brutalnego egzekutora porządku, Zaborska wprowadza bohaterkę przejmującą kontrolę i stającą się figurą siły oraz odwetu.

Dominujące czerwienie, czernie i błękity nawiązują do finałowej sceny filmu, w której miasteczko zostaje „przemalowane” na czerwono. Ten gest staje się symbolicznym oczyszczeniem i przemianą – kobieta nie tylko wkracza do przestrzeni zdominowanej przez męską przemoc, ale przeobraża jej sens.

Na planie wizualnym „Mścicielka” łączy malarstwo z kolażem. Cytat na krawędziach – „They pissed me off, they made me stronger” z filmu „Mountain Queen: The Summits of Lhakpa Sherpa” (2023) – staje się współczesną przypowieścią o gniewie jako źródle siły. Obraz tworzy przestrzeń oporu wobec tradycyjnych ról płciowych – jest wizualnym westernem, w którym kobieta odzyskuje głos.

Uwolnienie

drewno, akryl, kolaż (gazety, papier, wydruk atramentowy),
26 × 33 × 5 cm, 2025

Praca odwołuje się do filmu „Deliverance” (1972) Johna Boormana, w którym las pełni rolę mrocznej, niebezpiecznej przestrzeni konfrontacji. Zaborska przepisuje tę narrację, zastępując czterech męskich bohaterów kobiecymi postaciami. W jej wizji nie są one ofiarami ani uczestniczkami brutalnej walki o przetrwanie, lecz kobietami zjednoczonymi ze sobą i naturą, stającymi się nierozdzielną częścią leśnego krajobrazu.

Kolorystyka pracy – kontrast między gęstą czernią lasu a intensywną czerwienią zachodu – podkreśla napięcie między zagrożeniem a transcendencją. Cytat z trailera filmu, przekształcony w kobiecą wersję – „These are the women. Nothing very unusual about them... until they decided to spend one weekend...” – staje się punktem wyjścia do opowieści o zwyczajnych bohaterkach, które w obliczu nieznanego odkrywają wspólnotę i wewnętrzną siłę.

„Uwolnienie” jest eksperymentem formalnym, łączącym malarstwo i kolaż, a zarazem symbolicznym gestem odzyskania przestrzeni lasu – z mrocznego miejsca zagrożenia przemienia się on w przestrzeń jedności i odwagi.



ARTS OF THE
POLYMER





MARTA STYSIAK

Marta Stysiak – artystka wizualna pracująca z filmem i obiektem. Autorka zdjęć do filmów dokumentalnych oraz instalacji wideo. Absolwentka PWSFTviT w Łodzi na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej. Laureatka nagrody „Przyptyw. Młoda polska sztuka współczesna”. Stypendystka MKiDN w dziedzinie filmu oraz laureatka Birth Rites Collection (BRC) Biennale Competition for New Works 2020. Odbyla rezydencję artystyczną na wydziale The Florence Nightingale Faculty of Nursing, Midwifery and Palliative Care, King’s College London, gdzie powstał film dokumentalny „Wróć do mnie” (Come Home) w reżyserii Stysiak, przy wsparciu Arts Council England.

Instalacja wideo „Badland”, nagrodzona w konkursie BRC Competition for New Works, znajduje się w stałej kolekcji BRC King’s College London. Praca była prezentowana m.in. na Przeglądzie Polskiej Sztuki Współczesnej SURVIVAL 18 oraz znalazła się wśród dwudziestu finalistów Procreate Project. Mother Art Prize w galerii Cromwell Place w Londynie. Stysiak odbyła również rezydencję „Art Colony Galichnik” w Północnej Macedonii, a jej instalacje wideo prezentowano w National Gallery of Macedonia w Skopju (2023). Była uczestniczką 21. i 22. Przeglądu Sztuki Survival we Wrocławiu.

Artystka jest także autorką zdjęć do filmu nagrodzonego jako Najlepszy Polski Film Dokumentalny Krakowskiego Festiwalu Filmowego 2023, nominowanego do Polskich Nagród Filmowych Orły 2024. Członkini Female Directors of Photography Collective (FDOP), Cienie Antropocenu i Stowarzyszenia Filmowców Polskich (SFP).

Kamuflaż / Camouflage
lampa terapeutyczna z serii „Zwalczam mrok”
ceramika, elementy elektryczne, 2025

Obiekt łączy funkcję użytkową i arteterapeutyczną. Proces formowania i wygładzania gliny, z którego powstają lampy, staje się praktyką budowania subtelnych kształtów sprzyjających harmonii i wyciszeniu. Lampa wspiera zarówno inicjowanie, jak i zatrzymywanie procesów myślowych – to „myślenie gliną”, które może odbywać się w stanie pełnej koncentracji lub medytacji.

Powierzchnię lampy zdobią grawerowane napisy w różnych językach, możliwe do odczytania wzrokiem i dotykiem. Przypominają one o potrzebie wsparcia i bliskości. Seria „Zwalczam mrok” przekształca lampę z przedmiotu codziennego użytku w narzędzie oferujące nie tylko światło, lecz także doświadczenie terapeutyczne. „Kamuflaż” świeci światłem ukrytym wewnątrz, symbolicznie kierując je do środka.





Dusza 5:0

z serii „Krucze fragmenty”

biała porcelana wypalana w dole (pit firing),
waga proszku: 105 g, 2025

Biała porcelana wypalona w dole i utarta na mękę, o wadze ok. 105 gramów, usypana w formę stożka. Praca odnosi się do świadectwa matki ze Strefy Gazy, która przed izraelskimi nalotami zmuszona była z dziećmi schronić się w namiocie, w którym nie mogły się pomieścić. Teraz może je wszystkie „mieć” na swojej dłoni – w postaci proszku o wadze 105 gramów, odpowiadającej symbolicznej sumie pięciu „dusz”.



Splash #1 Gaza
z serii „Daily News”
gwasz na płótnie, 100 × 70 cm, 2024

„Daily News” to cykl gwaszy powstających od 2020 roku. Impulsem do stworzenia pierwszych prac była bezprecedensowa sytuacja globalna związana z pandemią COVID-19. Inspiracją dla kolejnych realizacji stał się nieustanny napływ wiadomości z mediów społecznościowych, w szczególności z profili informacyjnych takich jak BBC, Al Jazeera czy Channel 4.

„Splash #1 Gaza” powstał w kontekście ludobójstwa dokonywanego na Palestyńczykach przez wojska izraelskie w Strefie Gazy, dokumentowanego w międzynarodowych serwisach informacyjnych.





KAROL ŁUKASIEWICZ

Karol Łukasiewicz – artysta tworzący w Radomiu i w podradomskim Makowcu. Zajmuje się malarstwem, plakatem, komiksem i filmem animowanym. Absolwent Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, gdzie w 2011 roku uzyskał dyplom w Pracowni Animacji prof. Hieronima Neumanna. Studiował także na Akademii Likowni Umjetnosti w Zagrzebiu oraz ukończył kurs animacji lalkowej w studiu Se-Ma-For w Łodzi.

Po studiach zetknął się z twórczością malarską nieformalnej grupy artystów określanych mianem „zmęczonych rzeczywistością”, co pozwoliło mu na nowo odkryć malarstwo. Wówczas zrozumiał prostą, choć dotąd przed nim ukrytą prawdę – że może malować wprost od siebie i dokładnie to, co chce, bez pośrednictwa i silnych wpływów otaczającej rzeczywistości.

Forma w jego obrazach często rodzi się z łączenia kontrastów – surowej geometrii z miękką, organiczną materią. W twórczości plakatowej artysta stara się natomiast wprowadzać do cyfrowej grafiki tradycyjne techniki analogowe. Jest autorem dwóch wystaw indywidualnych i uczestnikiem kilkunastu ekspozycji zbiorowych. Laureat Nagrody ALTERGRANT Mazowieckiego Programu Edukacji Kulturalnej za komiks „Zaginiony klucz” oraz dwukrotny laureat konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba” w kategorii „Plakat muzealny”.



ARTIST'S STATEMENT
The artist's statement is a written document that provides information about the artist's work, including their background, education, and artistic philosophy. It is a key component of an artist's portfolio and is often used by galleries, museums, and collectors to learn more about the artist and their work.



Nieuchronność
olej na płótnie, 40 × 40 cm, 2023

Obraz odnosi się do przeżyć młodego człowieka konfrontującego się ze świadomością nieuchronnej utraty rodziców. Ukazuje trudność pogodzenia się z tym doświadczeniem oraz emocjonalny ciężar towarzyszący takiej perspektywie.

Zwielokrotnienie truskawki
olej na płótnie, 90 × 120 cm, 2018

Artysta kreuje autonomiczny system o cechach działającej maszyny. Narracyjność ujawnia się w stopniowo zmieniającej się skali niebieskich płaszczyzn, w rytmie małych sześciątów, w mnożących się i zmultiplikowanych owocach oraz w wyznaczonym kierunku i celu ruchu tytułowych truskawek.



Niebieski

olej na płótnie, 140 × 100 cm, 2014

Tytułowy „Niebieski” to otwarta przestrzeń, której granice jedynie zaznaczają unoszące się w niej obiekty. Geometryczne formy, układające się w powtarzalnych kierunkach, tworzą spójną strukturę. W jej wnętrzu pojawia się jednak załóżek siły, która zdaje się próbować wyrwać z narzuconego porządku.





ANITA SKOREK

Anita Skorek – artystka pracująca z rysunkiem, technikami mieszanymi oraz grafiką komputerową. Studentka IV roku kierunku grafika na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego. W swojej twórczości podejmuje temat postaci i natury, co widoczne jest zarówno w gotowych pracach, jak i szkicach. Brała udział w kilku wystawach zbiorowych, m.in. w wystawie „Szkice” w Galerii Studenckiej mieszczącej się w Galerii Słonecznej w Radomiu oraz w wystawie pokonkursowej na projekt plakatu „SPISAK”. Dwukrotna uczestniczka wymiany Erasmus na Akademii Sztuk Pięknych w Słowacji.

Artystka planuje w przyszłości kontynuować pracę w obszarze ilustracji, rozwijając zarówno własny styl, jak i techniki twórcze. W swoich planach uwzględnia możliwość współpracy z wydawnictwami, tworzenia ilustracji książkowych oraz eksplorowania nowych obszarów artystycznych.



Duch i tramwaj
grafika komputerowa, wydruk w formacie A3, 2025



Człowiek Ćma
grafika komputerowa, wydruk w formacie A3, 2025



Syrena na targu
grafika komputerowa, wydruk w formacie A3, 2025



O TYM,
CO WSPÓLNE

Artyści obecni – przywracamy miastu Radom sztukę

Ten projekt opowiada o sztuce – i o ludziach, którzy ją tworzą. „Artyści obecni – przywracamy miastu Radom sztukę!” to próba przywrócenia artystom głosu i miejsca w przestrzeni miasta, a poprzez nich – samej sztuce jej naturalnego wymiaru: bliskich relacji z człowiekiem. Nie w zamkniętych galeriach, lecz tam, gdzie sztuka może spotkać się z codziennością – wśród ludzi, w rozmowie, w rytmie miasta. To projekt o twórcach, którzy przez lata pozostawali niemal niewidoczni, choć właśnie oni współtworzą wrażliwość i tożsamość Radomia.

Miejsce, które oddycha i żyje

Punktem centralnym projektu stała się wystawa „Artyści obecni”, zorganizowana w Pracowni Artystycznej SOLO – miejscu, które samo w sobie jest małym manifestem. To nie klasyczna galeria, lecz żywa przestrzeń tworzona przez artystkę-graficzkę Katarzynę Pietrzak, w której sztuka dzieje się na co dzień: w zapachu farby drukarskiej, rozmowach przy kawie i spontanicznych wizytach przyjaciół. Wybór tej lokalizacji był gestem – w czasach, gdy sztuka coraz częściej zamyka się w instytucjach, my chcieliśmy, by wróciła między ludzi.

Wielogłos – dziesięciorgo artystów, jedno miasto

Wystawa stała się spotkaniem dziesięciorga twórców reprezentujących różne pokolenia i doświadczenia: Pawła Biedrzyckiego, Mari Bondarciuc, Bożeny Klimek-Kurkowskiej, Ewy Kaszewskiej, Karola Łukasiewicza, Katarzyny Pietrzak, Piotra Piasty, Anity Skorek, Marty Stysiak i Karoliny Rolki Zaborskiej. Różne języki artystyczne – od malarstwa i grafiki po instalacje i wideo – układają się w spójną opowieść o tym, jak odmienne perspektywy mogą współbrzmieć, zachowując indywidualność.

Kiedy sztuka staje się doświadczeniem

Wokół wystawy powstała sieć działań, które połączyły artystów, publiczność i miasto: autorskie oprowadzania, warsztaty, spotkania, rozmowy. Odbłyły się m.in. zajęcia grafiki warsztatowej z Katarzyną Pietrzak, kolażu z Karoliną Rolką

Zaborską, animacji poklatkowej z Karolem Łukasiewiczem, wideo z Martą Stysiak oraz warsztaty filmowe Piotra Piasty z uczniami X LO w Radomiu. Młodzież stworzyła krótkie relacje i reelsy, które trafiły do mediów społecznościowych – naturalny sposób, by młodzi mówili o sztuce własnym językiem.

Artyści obecni w mieście i necie

Integralną częścią projektu był cykl dziesięciu krótkich filmów Piotra Piasty – wizualnych portretów artystów, w których zamiast biogramu pojawia się głos, gest, sposób myślenia. Filmy były prezentowane w Pracowni SOLO, w MCSW „Elektrownia”, na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Radomskiego i w przestrzeni miejskiej – również na plakatach z kadrami wideo. W ten sposób artyści dosłownie wrócili na ulice miasta, odzyskując widzialność i głos.

Rozmowa, która się zaczęła

Projekt dopełniła debata w MCSW „Elektrownia”, poświęcona miejscu artystów w życiu miasta. Wzięli w niej udział przedstawiciele samorządu miejskiego, instytucji kultury, uczelni i środowiska twórczego. Rozmawialiśmy o realnych potrzebach artystów – o pracowniach, stypendiach, miejskiej kolekcji sztuki. Debata stała się próbą wspólnego zdefiniowania wyzwań i kierunków dalszych działań. Pokazała, że środowisko artystyczne w Radomiu dojrzewa do współpracy i że dialog między twórcami, instytucjami i samorządem jest nie tylko możliwy, ale konieczny.

Wernisaż, finisaż i to, co pomiędzy

Wernisaż i finisaż wystawy „Artyści obecni” stały się czymś więcej niż wydarzeniami artystycznymi – były prawdziwymi spotkaniami pełnymi emocji, rozmów i wymiany myśli. Pracownia SOLO wypełniła się po brzegi, a po oficjalnym otwarciu i oprowadzaniu kuratorskim Karola Suwały rozmowy o sztuce i mieście trwały jeszcze długo, tworząc atmosferę bliskości i wspólnoty. Podobny charakter miał finisaż, spotkanie z artystami, podsumowanie ich doświadczeń i premiera katalogu, który zamknął projekt, ale jednocześnie otworzył nowy etap rozmowy o sztuce w Radomiu.

Wystawa jako gest

„Artyści obecni” – to nie tylko tytuł, lecz gest czy deklaracja. Przypomnienie, że sztuka nie powstaje w izolacji, lecz w relacji z drugim człowiekiem, z miastem, z codziennością. Nie potrzebuje wielkich słów ani białych ścian. Wystarczy przestrzeń, która oddycha, i ludzie, którzy chcą w niej być naprawdę obecni.

Podziękowania

Projekt „Artyści obecni – przywracamy miastu Radom sztukę!” nie powstałby bez otwartości i wsparcia wielu osób i instytucji, które podzieliły naszą wiarę w sens przywracania artystów – miastu i miasta – artystom.

Dziękujemy Urzędowi Miejskiemu w Radomiu, w szczególności Panu Łukaszowi Molendzie – Prezydentowi Miasta Radomia oraz Panu Sebastianowi Równemu – Dyrektorowi Wydziału Kultury, za przychyłność dla naszego przedsięwzięcia i wsparcie dla środowiska artystycznego.

Dziękujemy Pani Justynie Górskiej-Streicher, Dyrektor Ośrodka Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu, za okazaną życzliwość i wsparcie w wydaniu katalogu wystawy. Szczególne podziękowania kieruję do artystów biorących udział w projekcie – za ich twórczość, zaangażowanie i otwartość, dzięki którym ten projekt stał się czymś więcej niż wystawą.

Dziękujemy Piotrowi Piaście za nieocenione wsparcie merytoryczne, organizacyjne i koleżeńskie. Pawłowi Biedrzyckiemu jesteśmy wdzięczni za świetną dokumentację naszej wystawy i możliwość wykorzystania zdjęć w niniejszym katalogu. Karolowi Suwale – kuratorowi wystawy – dziękujemy za osobiste zaangażowanie w liczne działania towarzyszące, które nadały temu przedsięwzięciu wyjątkowy charakter i atmosferę współtworzenia.

Fundacja ICAD







Katalog wystawy zbiorowej „Artyści obecni”
13 września – 19 października 2025

SOLO Pracownia Artystyczna SOLO
Słowackiego 23, Radom

Kurator wystawy
Karol Suwała

Projekt i opracowanie graficzne katalogu
Radosław Kowalik

Redakcja i korekta
Magdalena Chrapek – Wawrzyniak

Wydawca
Fundacja ICAD
Ignacego Daszyńskiego 23/11, Katowice
www.icadfoundation.org

©Fundacja ICAD, Katowice 2025
©Autorzy i Artyści, Katowice 2025

ISBN 978-83-978009-0-8

Wystawa „Artyści obecni” była częścią projektu
„Artyści obecni – przywracamy miastu Radom sztukę”.

Realizacja projektu
Fundacja ICAD

koordynatorka projektu
Magdalena Chrapek – Wawrzyniak

Fotografie:

Piotr Piasta (strony: 2, 6, 8, 12, 13, 28, 33, 53, 55)
Paweł Biedrzycki (strony: 10, 15, 18, 22, 31, 35, 39, 45)
Marta Stysiak (strony: 41, 42,
Radosław Kowalik (strony: 54, 55)
Katarzyna Pietrzak (strona: 53)
Karolina Rolka Zaborska (strona: 37)



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2025

ARTYŚCI OCENI



ICAD
FUNDACJA



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowe Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2025

PATRON HONOROWY:



Marszałek
Województwa
Mazowieckiego

PARTNERZY:


visitRadom.pl
RADOM ZASKAKUJE



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



WYDZIAŁ
SZTUKI



Ośrodek Kultury i Sztuki
RESURSA OBYWATELSKA
Miejska Instytucja Kultury



X LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI
IM. STANISŁAWA KONARSKIEGO

